

Sygn. akt I ACa 567/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Biedroń (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Matuszek SSA Małgorzata Lamparska
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko **Gminie S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 7 lutego 2013 r. sygn. akt I C 430/12

1. **oddala obie apelacje;**

2. **odstępuje od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

### UZASADNIENIE

Powód W. K. domagał się zasądzenia od strony pozwanej

Gminy S. kwoty 314.151,21 zł z ustawowymi odsetkami od 13.09.2010 r. tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną wydaniem przez Radę Miejską S. uchwały z dnia 25 stycznia 2007 r. stwierdzającej wygaśnięcie mandatu Burmistrza Miasta i Gminy S. uzyskanego przez powoda w wyborach w dniu 26 listopada 2006 r. Ponadto powód domagał się ochrony dóbr osobistych naruszonych wydaniem wyżej wskazanej uchwały.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej Gminy S. na rzecz powoda W. K. kwotę 93.662,84 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13.09.2010r. do dnia zapłaty (pkt. I), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt. II), a także zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.232,36 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt. III).

Orzeczenie Sądu I Instancji zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W. K. został wybrany w dniu 26 listopada 2006 r. w wyniku wyborów bezpośrednich na stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy S. (dalej Burmistrza). W dniu 3 stycznia 2007r. złożył u Wojewody (...) oświadczenie o prowadzeniu przez małżonkę działalności gospodarczej na terenie Gminy S..

Pismem z 18 stycznia 2007r. Wojewoda (...), wezwał Radę Miejską w S. (dalej Radę Miejską) do podjęcia uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu Burmistrza w związku z niezłożeniem w terminie 30 dni oświadczenia o prowadzonej przez jego małżonkę działalności gospodarczej na terenie Gminy S..

Na sesji Rady Miejskiej w dniu 25 stycznia 2007r. powód złożył wyjaśnienia dotyczące niezachowania przez niego terminu do złożenia wymaganego prawem oświadczenia, wskazując, iż jego zdaniem dochował terminu i złożył oświadczenie przed upływem 30 dni od dnia doręczenia zaświadczenia o wyborze. Nadto wniósł o podjęcie uchwały odmawiającej stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Po odebraniu od Burmistrza wyjaśnień Rada Miejska podjęła uchwałę stwierdzającą wygaśnięcie mandatu Burmistrza Miasta i Gminy S..

Pismem z 19 stycznia 2007r., powód wezwał Radę Miejską w S. do usunięcia naruszenia prawa i uchylenia uchwały z dnia 25 stycznia 2007r.

W związku z podjęciem przez Radę Miejską w S. uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu Burmistrza, Prezes Rady Ministrów rozporządzeniem z dnia 15 lutego 2007 r. zarządził przedterminowe wybory burmistrza S. na dzień 18 marca 2007 r. Jako kandydaci na Burmistrza zostali zarejestrowani dwaj kandydaci: S. K. i W. K..

Wyrokiem z 13 marca 2007 r. Trybunał Konstytucyjny uznał art. 26 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta za niezgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz z art. 2 Konstytucji. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego powyższy przepis utracił moc z dniem 19 marca 2007r.

W związku z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego powód wezwał S. K. do rezygnacji z udziału w przedterminowych wyborach na Burmistrza w dniu 18 marca 2007r., czego ten nie uczynił. W wyniku wyborów z 18 marca 2007r. na Burmistrza Miasta i Gminy S. został wybrany S. K..

W dniu 29 marca 2007r. Rada Miejska w S. podjęła uchwałę nr IX/29/07, w której stwierdziła, iż nie widzi podstaw do uwzględnienia wezwania W. K. do usunięcia naruszenia prawa i uchylenia Uchwały z dnia 25 stycznia 2007 r. w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Burmistrza Miasta i Gminy.

Skargą z dnia 29 marca 2007r. W. K. wystąpił do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z żądaniem orzeczenia nieważności uchwały Rady Miejskiej w S. z dnia 25 stycznia 2007 r. WSA we Wrocławiu wyrokiem z dnia 16 lipca 2007r. stwierdził nieważność zaskarżonej uchwały oraz orzekł, że uchwała nie może zostać wykonana. Na skutek skargi kasacyjnej, wyrokiem z dnia 31 stycznia 2008r. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił zaskarżony wyrok i stwierdził, że zaskarżona uchwała została wydana z naruszeniem prawa.

Po wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we W. powód zgłaszał gotowość świadczenia pracy, nie został jednak do niej dopuszczony.

Łączne wynagrodzenie Burmistrza Miasta i Gminy w S. uzyskane

w okresie od 1 kwietnia 2007 r. do 31 grudnia 2010 r. wyniosło 412.966 zł.

W związku z podjęciem przez Radę Miejską w S. spornej uchwały powód poniósł wydatki związane z kosztami porad prawnych i postępowaniami sądowo-administracyjnymi w łącznej wysokości 5.541,46 zł. W latach 2008-2010 r. powód osiągnął przychód z tytułu należności ze stosunku pracy w wysokości 108.482,68 zł.

Organy stanowiące gmin na terenie kraju w tożsamych okolicznościach zajmowały różne stanowiska: od uchwał odmawiających wygaszenia mandatu, przez wstrzymanie się od podjęcia uchwał, a także do zaskarżenia rozstrzygnięć zastępczych wydanych przez organy nadzorcze. Na terenie kraju w podobnych okolicznościach zarządzono wybory w 3 przypadkach.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał żądania pozwu za uzasadnione jedynie w części. Sąd ten, dokonując analizy przepisów art. 417 k.c. i następnych przyjął, że w niniejszej sprawie ziściła się przesłanka opisana w art. 417 k.c., bowiem z zapadłego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego wynikało, że uchwała Rady Miejskiej S. z dnia 25 stycznia 2007r. została wydana z naruszeniem prawa, co przesądzało o uznaniu wydania tej uchwały

za działanie niezgodne z prawem przy wykonywaniu władzy publicznej. Sąd stanął na stanowisku, że na skutek w.w. uchwały nastąpiła utrata mandatu burmistrza przez powoda, a tym samym poniósł on szkodę w postaci utraconych przychodów z tytułu sprawowanej funkcji. Zdaniem Sądu Okręgowego analiza przepisów art. 417 k.c.

i następnych oraz przepisów regulujących postępowanie przed sądami administracyjnymi prowadziła do wniosku, iż w razie stwierdzenia przez sąd nieważności aktu (lub ustalenia przeszkody prawnej uniemożliwiającej stwierdzenie nieważności aktu) odpowiedzialność za wyrządzoną w ten sposób szkodę ciąży

na podmiotach wymienionych w art. 417 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja zaistniała w realiach sprawy, w konsekwencji powodowi przysługiwało roszczenie o naprawienie szkody w stosunku do strony pozwanej, gdyż szkoda ta była wynikiem niezgodnej z prawem uchwały podjętej przez organ stanowiący Gminy S.. Sąd I instancji uznał, że powód wykazał wysokość żądania w zakresie utraconych korzyści związanych z utraconym wynagrodzeniem, przedkładając dokumenty o osiągniętych przez siebie dochodach oraz dochodach Burmistrza Miasta i Gminy S. za okres od 1 kwietnia 2007r. do 31 grudnia 2010r.

To pozwoliło na ustalenie wysokości wynagrodzenia, jakie otrzymałby powód gdyby pełnił funkcje burmistrza przez okres całej kadencji, zaś strona pozwana nie przedstawiła żadnych racjonalnych przyczyn, które mogłyby uprawdopodobnić twierdzenie, iż powód nie pełniłby funkcji burmistrza przez całą kadencję.

Za udowodnione i uzasadnione co do zasady uznał Sąd Okręgowy żądanie powoda w zakresie zwrotu poniesionych kosztów związanych z postępowaniem sądoadministracyjnym, a wywołanym uchwałą z dnia 25 stycznia 2007r.

Zaś za nieudowodnione żądanie odszkodowania w zakresie zwrotu kosztów poniesionych na przedterminowe wybory, uznając, że powód nie udowodnił ich wysokości, bowiem niewystarczające było w tej mierze złożone do akt sprawozdanie finansowe komitetu wyborczego.

Odwołując się szeroko do stanowiska doktryny w przedmiocie instytucji przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, Sąd I instancji uznał,

że powód przyczynił się do powstania szkody i to w stopniu znacznym, gdyż nie dochował obowiązku złożenia w ustawowym terminie oświadczenia przewidzianego w przepisach ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, czego sankcją było w świetle obowiązujących wówczas przepisów wygaśnięcie mandatu. W ocenie Sądu nawet wątpliwości co do konstytucyjności przepisu ustawy, nie zwalniały powoda z obowiązku zachowania należytej staranności i złożenia wymaganego oświadczenia przed dniem 27 grudnia 2006r., a jego niezłożenie spowodowało ciąg zdarzeń, które doprowadziły do przedterminowych wyborów. Powyższe stanowiło podstawę przyjęcia przez Sąd I instancji 70% przyczynienia się powoda do powstania szkody, na co wpływ miało porównanie stopnia zawinienia powoda i strony pozwanej. W konsekwencji Sąd zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 93.662,84 zł, tj. 30% z kwot 306.668,04 zł oraz 5.541,46 zł, na podstawie art. 481 k.c. zasądając od przyznanej kwoty odsetki ustawowe za zwłokę od dnia 13.09.2010r.

Za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał żądanie zadośćuczynienia oraz nakazania złożenia oświadczenia o określonej treści za dokonane naruszenie dóbr osobistych powoda.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodły obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w pkt. II w zakresie w jakim oddała on powództwo co do kwoty 220.488,37 zł oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie:

- art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 417 k.c. w zw. z art. 417<sup>1</sup> k.c. polegające na odstąpieniu przez Sąd I instancji od zasady pełnego odszkodowania mającej kluczowe znaczenie w przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej jednostki samorządu terytorialnego w sytuacji, gdy na gruncie niniejszej sprawy brak jest jakichkolwiek okoliczności uzasadniających tego rodzaju działanie Sądu I instancji, które winno być wręcz oceniane, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

- art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez:

a) nieuwzględnienie okoliczności, iż stwierdzenie przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody jest możliwe wyłącznie w sytuacji ustalenia istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda a powstaniem bądź zwiększeniem rozmiaru szkody,

b) uznanie, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się w stopniu znacznym do powstania szkody,

II. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1. art. 230 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie okoliczności, iż w toku postępowania sądowego strona pozwana nie kwestionowała faktu poniesienia przez powoda wydatków związanych z przedterminowymi wyborami na burmistrza Gminy S., które to wydatki zostały wyszczególnione w przedłożonym wraz z pozwem sprawozdaniu finansowym,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów, a w szczególności brak wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie i wyciągnięcie wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego polegających na:

a) przyjęciu 70% przyczynienia się przez powoda do powstania szkody mimo braku dowodów na tę okoliczność i pomimo istnienia dowodów przeciwnych,

b) uznaniu, iż z przedstawionego przez powoda dowodu w postaci sprawozdania finansowego dokumentującego wysokość poniesionych kosztów na przedterminowe wybory burmistrza Gminy S. nie wynika wysokość poniesionych przez powoda kosztów na przedterminowe wybory,

c) poprzez całkowicie dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się zakwestionowaniem wartości dowodowej sprawozdania finansowego dotyczącego wydatków poniesionych na przedterminowe wybory,

- art. 328§2 k.p.c. poprzez brak przytoczenia w zaskarżonym orzeczeniu przesłanek, które skłoniły Sąd do przypisania powodowi 70% przyczynienia się do powstania szkody,

- art. 100 k.p.c. poprzez:

a) wydanie nieprawidłowego rozstrzygnięcia o kosztach poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów stron postępowania w sytuacji, w której roszczenie powoda jest uzasadnione co do zasady, stąd zasadnym byłoby przyznanie kosztów postępowania powodowi według stopnia uwzględnienia żądań powoda, bądź zniesienie wzajemne kosztów zastępstwa i zwrot powodowi wpisu według stopnia uwzględnienia żądań powoda określonych w pozwie

z dnia 21 marca 2012r.;

b) a z ostrożności procesowej poprzez przyznanie powodowi kwoty 1.232,36 zł, w sytuacji w której mając na względzie stopień uwzględnienia żądań powoda wyrokiem z dnia 7 lutego 2013 r. winny zostać zasądzone na jego rzecz koszty w kwocie 1.546,28 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę wyroku tj. zasądzenie na rzecz powoda od strony pozwanej dalszej kwoty 220.488,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 13.09.2010r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu przed Sądami I i II instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zaś jako żądanie ewentualne powód wniósł o uchylene zaskarżonej części wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi

I instancji oraz stosowne orzeczenie o kosztach procesu za obie instancje.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok zakresie uwzględniającym powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego:

1. art. 417<sup>1</sup> § 2 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie oraz art. 417<sup>1</sup> § 1 kc

w zw. z art. 361 § kc przez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że to pozwana - Gmina S. a nie Skarb Państwa, jest biernie legitymowana

z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wygaśnięcia z mocy prawa mandatu powoda do sprawowania funkcji burmistrza,

2. art. 417 kc w zw. z art. 361 kc poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne uznanie, że powodowi należy się odszkodowanie za szkodę w zakresie utraconych korzyści wyrządzoną powodowi wskutek wygaśnięcia z mocy prawa mandatu powoda do sprawowania funkcji burmistrza, mimo że nie wykazano z wysokim prawdopodobieństwem okoliczności, które warunkowały uzyskanie korzyści w dochodzonej pozwem wysokości.

Podnosząc te zarzuty strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku, przez oddalenie powództwa w całości,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda, strona pozwana wniosła o jej oddalenie

w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu za postępowanie apelacyjne. W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej kosztów procesu

za postępowanie apelacyjne.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje, tak powoda jak i strony pozwanej nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagała apelacja strony pozwanej jako kwestionująca zasadę odpowiedzialności, a w konsekwencji także legitymację bierną strony pozwanej w procesie.

Przed przystąpieniem jednak do rozważenia zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną wskazać należało, iż Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego orzeczenia. Ustalenia faktyczne w sprawie w przeważającej mierze nie były między stronami sporne, zaś spór koncentrował się w istocie

na ocenie ustalonych okoliczności faktycznych w kontekście podlegających zastosowaniu w sprawie przepisów prawa materialnego. Uznać należało, że

Sąd I instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił istotne dla niniejszej sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaferowanego przez strony materiału dowodowego. Materiał ten zdaniem Sądu Apelacyjnego jest pełny i nie wymagał uzupełnienia. Już w tym miejscu wskazać również zdaniem Sądu Apelacyjnego należało, że dokonując oceny tak zebranego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu

art. 233§1 k.p.c. Jednocześnie na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i zgromadzonych dowodów, Sąd Okręgowy wywiódł trafne co do zasady wnioski, znajdujące swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa.

Przechodząc do rozważenia zarzutów podnoszonych w apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że okazały się one nieuzasadnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji trafnie przyjął,

że w okolicznościach sprawy zachodzi co do zasady odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę powstałą w wyniku niezgodnego z prawem działania przy wykonywaniu władzy publicznej, w oparciu o treść art. 417§1 k.c. Wbrew stanowisku strony pozwanej akcentowane przez nią okoliczności - braku odpowiedzialności

za uchwalenie niekonstytucyjnych przepisów, działania w dobrej wierze, zwłaszcza poprzez stosowanie przepisów, które objęte były domniemaniem konstytucyjności

i obowiązywały - nie wyłączały odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą wskutek tego działania szkodę.

Ustawodawca dokonując kompleksowego uregulowania kwestii działania

w oparciu o przepisy, które następnie zostały uznane za niekonstytucyjne

i wyeliminowane z obrotu prawnego, zdecydował się na przyznanie stronie dotkniętej takim działaniem, oprócz możliwości wznowienia postępowania opartego

o niekonstytucyjne przepisy, także prawa do dochodzenia odszkodowania. Niewątpliwie w sytuacji, gdy zastosowanie niekonstytucyjnego przepisu następuje

w drodze orzeczenia sądowego lub decyzji administracyjnej, to odpowiedzialność odszkodowawczą za wyrządzoną w ten sposób szkodę przewiduje wprost

art. 417<sup>1</sup>§2 k.c. Co więcej redakcja tego przepisu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie pozostawia wątpliwości, co do podmiotów legitymowanych biernie w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną niezgodnym z prawem orzeczeniem lub decyzją. Umieszczenie przez ustawodawcę, w tym przepisie zdania drugiego rozciągającego odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez orzeczenie lub decyzję, których niezgodność z prawem wynika z oparcia ich o przepis uznany za niekonstytucyjny, przesądza, iż legitymowane biernie w takim przypadku pozostają organy stosujące, przy wydawaniu decyzji lub orzeczenia, przepisy następnie uznane za niekonstytucyjne. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wykładnia odmienna nie znajduje uzasadnienia, a tok rozumowania prezentowany w tym zakresie przez stronę pozwaną, prowadziłby w istocie do wniosku, że norma prawna wyrażona w zdaniu drugim art. 417<sup>1</sup>§2 k.c. nie znalazłaby nigdy zastosowania, z czym nie sposób się zgodzić. Wadliwe było zwłaszcza powoływanie się przez stronę pozwaną, na pogląd doktryny, iż pozwanym w procesie będzie ten podmiot, który wydał niekonstytucyjny akt normatywny, zwłaszcza, że wyrażony on został wprost na tle art. 417<sup>1</sup>§1 k.c.

Jak już tymczasem wskazano, odróżnić należy, zresztą wprost za ustawodawcą, sytuację, gdy odpowiedzialność jest wynikiem szkody powstałej już

w wyniku samego uchwalenia niekonstytucyjnego aktu normatywnego (a więc bez aktów stosowania prawa), od sytuacji kiedy bezpośrednim źródłem szkody jest orzeczenie lub decyzja, oparta o niekonstytucyjne przepisy.

Podkreślić przy tym trzeba, że przepis art. 417<sup>1</sup>§2 k.c. dotyczy jedynie ściśle określonego aktu administracyjnego jakim jest decyzja administracyjna. W realiach zaś sprawy odpowiedzialność strony pozwanej powód wiązał z innego rodzaju aktem administracyjnym jakim jest uchwała organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego.

Powyższe jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogło również przesądzać o braku odpowiedzialności strony pozwanej w sprawie, gdyż uznać należało,

że wydanie innego aktu administracyjnego, stanowi niewątpliwie wykonywanie władzy publicznej, a tym samym rodzi odpowiedzialność za szkodę na podstawie ogólnej zasady wyrażonej w treści art. 417§1 k.c. Na przyjęcie odpowiedzialności strony pozwanej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazywała również treść zapadłego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego, którym przesądzono nie tylko,

iż sporna uchwała rady Gminy S., została wydana z naruszeniem prawa

(co jednocześnie przesądzało o spełnieniu wymogu uzyskania właściwego orzeczenia prejudycjalnego), ale co więcej wskazano w nim, że choć wygaśnięcie mandatu, wskutek złożenia oświadczenia o prowadzonej przez małżonka działalności gospodarczej po upływie terminu przewidzianego w ustawie, następowało z mocy prawa to jednak sporny akt administracyjny stanowił konieczne urzędowe potwierdzenie skutku prawnego. Jak zauważył NSA: „Dopóki nie zostanie wydany taki akt nie można powoływać się na to, że mandat wygasł. Natomiast wydanie aktu potwierdzającego wygaśnięcie mandatu, jeżeli akt ten jest wykonalny, stanowi podstawę podejmowania czynności w celu zapewnienia pełnienia funkcji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) przez inną osobę (...)”. Powyższy pogląd, którego nie sposób było nie podzielić, wskazywał zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie, iż bezpośrednim źródłem szkody, z którym wiązać należało odpowiedzialności organów władzy publicznej, był akt administracyjny – w postaci uchwały Rady Gminy o wygaszeniu mandatu powoda. Innymi słowy dopiero zastosowanie przepisów, które zostały uznane za niekonstytucyjne, przez Radę Gminy, stanowiło konieczny element, z którym wiązać należało powstanie szkody powoda, co przesądzało o legitymacji biernej pozwanej Gminy.

Bez znaczenia, przy tak przyjętej ustawowej konstrukcji odpowiedzialności,

a także bezspornych okolicznościach sprawy były podnoszone przez stronę pozwaną zarzuty, iż aktem stosowania prawa – wygaszającym mandat, mogła być decyzja zastępcza organu nadzoru, jak również odwoływanie się do argumentacji

o pierwotnym źródle szkody powoda (bezprawności legislacyjnej). Te ostatnie zarzuty w istocie należało ocenić jako odwołujące się do argumentów o charakterze czysto aksjologicznym, które ewentualnie mogły mieć znaczenie przy uchwalaniu przepisów regulujących odpowiedzialność za działanie w oparciu o niekonstytucyjne przepisy, nie mogły jednak obecnie (na etapie stosowania prawa) prowadzić

do podważenia zasady odpowiedzialności pozwanej gminy. Nietrafny był również zarzut strony pozwanej, iż jej odpowiedzialność wyłączał fakt działania w oparciu

o przepisy, które w chwili ich stosowania chroniło domniemanie konstytucyjności. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, fakt ten nie wyłącza odpowiedzialności, organu stosującego uznany następnie za niekonstytucyjny przepis.

O zasadności takiego stanowiska przesądza wprost redakcja art. 417<sup>1</sup>§2 k.c., który przecież

w istocie jedynie tego rodzaju sytuacji dotyczy. Powtórzyć zresztą w tym miejscu należy, iż podzielenie logiki wyводу strony pozwanej, prowadziłyby do wniosku,

że w istocie nigdy nie miałyby zastosowania przepisy o odpowiedzialności organów stosujących uznane następczo za niekonstytucyjne przepisy, z czym nie sposób się zgodzić.

Niezasadność zarzutów strony pozwanej w zakresie braku jej legitymacji procesowej, prowadziła do konieczności rozważenia drugiego z podniesionych

w apelacji strony pozwanej zarzutów tj. braku powstania u powoda szkody oraz braku prawidłowego jej wykazania. Zarzuty te w ocenie Sądu Apelacyjnego należało uznać za chybione, gdyż jak trafnie przyjął Sąd I instancji, powód co do zasady wykazał powstanie szkody, jej wysokość oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem strony pozwanej. Nie sposób było zgodzić się z stroną pozwaną, że w okolicznościach sprawy wskazywana przez powoda szkoda nie mogła zostać uznana za szkodę w postaci utraconych korzyści, a jedynie tak zwaną szkodę ewentualną (będącą jedynie utratą szansy), która nie podlega naprawieniu w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej. W istocie w doktrynie i judykaturze wskazuje się, że od szkody w postaci utraconych korzyści należy odróżnić tzw. szkodę ewentualną (prawnie obojętną), czyli utratę szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej. Jak jednak słusznie podkreśla się, szkoda ewentualna różni się od *lucrum cessans* (utraconych korzyści), prawdopodobieństwem utraty korzyści. W przypadku *lucrum cessans* graniczy ono niemal z pewnością, zaś w przypadku szkody ewentualnej – owo prawdopodobieństwo jest znikome. Co więcej, jak wskazuje się w orzecznictwie o ocenie, która z form szkody ma miejsce, decydować będą okoliczności konkretnej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodzić się należy z Sądem I instancji, że w przypadku powoda nie można li tylko mówić o utraconej szansie, a niewątpliwie o utraconych korzyściach. Bezsporny bowiem pozostaje fakt, iż powód został wybrany na stanowisko burmistrza, zaś o utracie szansy na osiągnięcie wskazywanych przez niego korzyści, można by mówić, w sytuacji, kiedy sporna uchwała pozbawiałaby go możliwości wyboru. Wówczas to konstruowanie założenia o ewentualnej możliwości wyboru i utraconych w związku z tym potencjalnie korzyściach – w postaci wynagrodzenia, ocenić by należało jedynie w kontekście utraconej szansy, z uwagi na brak znacznego prawdopodobieństwa co do przewidywanego toku zdarzeń (w szczególności wyników wyborów).

W realiach sprawy, kiedy powód uzyskał mandat, który następnie został wygaszony w oparciu o przepisy uznane za niekonstytucyjne, prawdopodobieństwo uzyskania wskazywanych przez niego korzyści, ocenić należało, mając na uwadze normalny bieg spraw, jako ograniczające niemal z pewnością. W kontekście powyższego nietrafnie były próby wykazania, iż powód mógłby uzyskać mandat utracić w wyniku szeregu różnych zdarzeń. Próby te ocenić należało, jako budowanie hipotetycznych stanów faktycznych, których prawdopodobieństwo zaistnienia w okolicznościach sprawy nie zostało przez stronę pozwaną w najmniejszym nawet stopniu wykazane. Zresztą prezentowane przez stronę pozwaną rozumowanie, w sytuacji kiedy sama konstrukcja szkody w postaci utraconych korzyści opiera się na pewnej hipotezie, prowadziłoby do wniosku, iż naprawienie szkody w tej postaci nigdy nie znalazłoby zastosowania. Zawsze bowiem można by przeciwstawić inne hipotetyczne zdarzenie, które wskazywać mogłoby na brak możliwości osiągnięcia utraconych korzyści.

Nie można tymczasem pomijać, że regułą jest sprawowanie mandatu przez całą kadencję, a jego wygaśnięcie, stanowi niewątpliwie wyjątek od tej reguły.

Samo zaś istnienie możliwości utraty mandatu w wypadkach wyjątkowych, nie przesądzało o zakwalifikowaniu szkody powoda jako utraty szansy na wynagrodzenie, ale jako utraty wynagrodzenia, które w normalnym biegu rzeczy niewątpliwie by uzyskiwał. Oceny powyższej, co do charakteru szkody powoda nie zmieniał zdaniem Sądu Apelacyjnego również fakt, iż jak wskazywała strona pozwana, w orzecznictwie sądowym wskazuje się, iż wybór na stanowisko nie stanowi nabycia prawa podmiotowego. Nie negując stanowiska judykatury, nie sposób zgodzić się ze skarżącą, iż powyższe przesądzało o przekreśleniu prawa powoda do żądania naprawienia szkody. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem, iż naprawienie szkody należy li tylko wiązać z utratą prawa podmiotowego, gdyż w ocenie Sądu Apelacyjnego, naprawienie szkody może dotyczyć szeregu różnych aspektów. Nieuzasadnione były również zarzuty skarżącej co do sposobu ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania, w szczególności poprzez odwołanie się do faktycznego wynagrodzenia osiąganego przez Burmistrza Miasta i Gminy S. w latach

2008-2010, z uwagi na fakt indywidualnego kształtowania wynagrodzenia uchwałą Rady Gminy, w ramach „widełek” określonych przepisami stosownego rozporządzenia. Przypomnieć w tym miejscu należy, że z uwagi na hipotetyczny charakter szkody w postaci utraconych korzyści, konieczne jest odszukanie właściwych mierników o charakterze szacunkowym, które w stopniu dostatecznym pozwolą na ustalenie wysokości tej szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego niewątpliwie takim trafnym kryterium pozwalającym na oddanie z dużym prawdopodobieństwem wysokości szkody powoda w postaci utraconych korzyści (zarobków) było posłużenie się zarobkami osiągniętymi przez osobę wybraną na funkcje burmistrza, po wygaszeniu mandatu powoda. Odwołanie się do wynagrodzenia następcy powoda, było o tyle uzasadnione, iż czyniło wysoce prawdopodobnym fakt, iż wynagrodzenie w podobnej wysokości osiągnąłby powód, gdyby jego mandat nie został wygaszony. Oceny takiej wbrew twierdzeniom pozwanej nie zmienia wcale fakt indywidualnego kształtowania wynagrodzenia każdego burmistrza w ramach „widełek” wskazanych przepisami prawa.

Reasumując przyjąć należało, że zarzuty podniesione w apelacji strony pozwanej nie zasługiwały na uwzględnienie.

Nieuzasadnione okazały się również zarzuty zawarte w apelacji powoda. Pośród nich rozważania w pierwszej kolejności wymagały zarzuty natury procesowej, z uwagi na to, iż ocena trafności zastosowania przepisów prawa materialnego może mieć miejsce jedynie przy ustaleniu, że ustalenia faktyczne poczynione zostały w zgodzie z obowiązującą procedurą.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagał zarzut naruszenia art. 328§2 k.p.c. Należy przypomnieć, że o uchybieniu temu przepisowi można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, zaś skarżący winien wykazać dla skuteczności stawianego w tym zakresie zarzutu, że nie ma z tej przyczyny możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy (wyrok S.A. w Katowicach z 10.04.2003 r., I ACa 1137/02). W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom powoda, z uzasadnienia Sądu Okręgowego, które jest w zakresie kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody znacznie rozbudowane, w sposób jasny wynika, jakie okoliczności doprowadziły ten Sąd do przyjęcia 70% przyczynienia się powoda do powstania szkody. Nie sposób zatem zgodzić się ze skarżącym, iż w tym zakresie orzeczenie nie poddawało się kontroli instancyjnej,

z uwagi na brak ujawnienia motywacji, jaka kierowała Sądem I instancji przy takiej ocenie.

Nieskuteczne były również zarzuty naruszenia art. 233§1 k.p.c. które powód wiązał z wyciągnięciem wniosków sprzecznych z logiką w zakresie przyjęcia 70% przyczynienia się powoda do powstania szkody, a także z uznaniem za nieudowodnione wysokości odszkodowania, w zakresie kosztów udziału w powtórnej kampanii wyborczej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom powoda, nie sposób było dopatrzeć się w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego naruszenia zasady wyrażonej w art. 233§1 k.p.c. Przypomnieć trzeba, że art. 233§1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne

z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie takie przesłanki uzasadniające postawienie skutecznego zarzutu naruszenia przepisów postępowania cywilnego dotyczących przedmiotu i oceny dowodów, a mających wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia nie wystąpiły. Wyprowadzone, na podstawie oceny materiału dowodowego oceny wnioski nie naruszały zasad logiki, a co więcej znajdowały wsparcie również we wskazaniach wiedzy, a zwłaszcza, wbrew odmiennym twierdzeniom strony pozwanej, zasadach doświadczenia życiowego. Wskazać jedynie należało, iż mając na uwadze ścisły związek zarzutów naruszenia art. 233 § 1 kpc z zarzutami naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny uprawniony był do łącznego ich rozważenia co nastąpi w dalszej części uzasadnienia. Natomiast co do kwestii odszkodowania za koszty udziału w powtórnej kampanii wyborczej, w istocie zarzuty powoda okazały się bezprzedmiotowe, z uwagi na zajęte przez Sąd Apelacyjny stanowisko w przedmiocie oceny roszczenia powoda w tym zakresie. Nieuzasadniony okazał się także zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. Taka ocena tego zarzutu jest pokłosiem stanowiska Sądu Apelacyjnego, który uznał roszczenie powoda w zakresie odszkodowania za koszty ponownej kampanii wyborczej

za bezzasadne, z zasadniczo odmienną argumentacją, co czyniło zagadnienie poprawnego udowodnienia ich wysokości bezprzedmiotowym.

Kluczowymi zatem w apelacji powoda był zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego i materialnego, których konsekwencją było błędne przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodziły podstawy do odstąpienia od zasady pełnego odszkodowania i przyjęcia, iż powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody, w stopniu skutkującym 70% obniżeniem dochodzonego odszkodowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgodzić się należało z Sądem Okręgowym, że w okolicznościach niniejszej sprawy nastąpiło przyczynienie się powoda do powstania szkody, co uzasadniało w oparciu o treść art. 362 k.c. miarkowanie należnego powodowi odszkodowania. Podzielić w szczególności należało zastosowanie kauzalnej koncepcji przyczynienia się, zgodnie z którą zachowanie poszkodowanego (pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą) przyczynia się do wyrządzenia szkody, jeżeli zachodzi wskazana więź kauzalna między tym zachowaniem a szkodą. Innymi słowy, uwzględniając okoliczności konkretnej sprawy, z przyczynieniem będziemy mieli do czynienia, gdy bez zachowania poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Trafnie zatem uwzględniając, w istocie bezsporne okoliczności sprawy, przyjął Sąd I instancji, że przyczyny całego ciągu zdarzeń, skutkującego powstaniem szkody, upatrywać niewątpliwie należało w nieprawidłowym zachowaniu samego powoda w postaci nieterminowego złożenia oświadczenia dotyczącego prowadzenia działalności gospodarczej przez małżonka osoby wybranej na stanowisko m.in. burmistrza.

I choć niewątpliwie zgodzić się należało z powodem, iż przepis ustawy określający termin na złożenie w.w. oświadczenia, był nieprecyzyjny i budził wątpliwości, to nie można było w realiach sprawy, oceniając zachowanie powoda, tracić z pola widzenia, iż sam powód wiązał ten termin (30-dniowy) początkowo z dniem doręczenia zaświadczenia o wyborze (takie wyjaśnienia złożył na sesji Rady Miasta), następnie zaś ze złożeniem ślubowania, do czego w istocie nie było uzasadnionych podstaw. Żaden bowiem ze wskazywanych przez powoda sposobów ustalania początku biegu terminu do złożenia spornego oświadczenia nie znajdował, w kontekście racjonalnego i rozsądnego sposobu wykładni, dostatecznego uzasadnienia i nie pozostawał w związku z brzmieniem przepisu art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Choć przepis, ten posługiwał się nieprecyzyjnym i niejednoznacznym pojęciem „dnia wyboru”, to jednak nie sposób było tej niejednoznaczności sformułowania, wiązać z innymi zdarzeniami niż albo dzień wyborów, albo też dzień ogłoszenia wyników wyborów. Innymi słowy nie sposób było w oparciu o nieprecyzyjne sformułowanie ustawy wiązać początek biegu terminu do złożenia oświadczenia, ze zdarzeniami wskazywanymi przez powoda – złożeniem ślubowania czy doręczeniem zaświadczenia o wyborze. Niewątpliwie zatem zachowanie powoda musiało zostać uznane za nieprawidłowe i nie znajdujące dostatecznego uzasadnienia nawet w sytuacji niejednoznaczności przepisu ustawy. Innymi słowy, gdyby opóźnienie powoda w istocie wiązało się z przekroczeniem terminu w związku z wątpliwością czy sformułowanie „dzień wyboru” należy traktować jako dzień wyborów, czy też dzień ogłoszenia wyników wyborów, ocena takiego przekroczenia terminu i zachowania powoda musiałaby być radykalnie odmienna, niż ocena zachowania powoda w okolicznościach sprawy.

W kontekście powyższej argumentacji zachowanie powoda zasadnie zostało przez Sąd Okręgowy uznane za nieprawidłowe i niezajdujące usprawiedliwienia we wskazanych wątpliwościach co do interpretacji spornego terminu ustawowego, a tym samym za stanowiące przyczynę ciągu zdarzeń, które doprowadziły do powstania szkody. Niewątpliwie na taką ocenę zachowania powoda, pozwalał fakt, iż choć nie jest on prawnikiem, to sporny przepis kierowany był do osób, ubiegających się o wybór na poważną funkcję publiczną, co uzasadniało iż od jego adresatów zasadne było wymaganie podwyższonych standardów właściwego zachowania. W szczególności zatem, wobec nieprecyzyjności przepisu, uzasadnione było dołożenie przez powoda podwyższonej staranności w dostosowaniu się do obowiązku zakreślonego takim niejednoznacznym przepisem. Skoro zaś tej staranności w

zachowaniu powoda ewidentnie zabrakło, to zdaniem Sądu Apelacyjnego jego zachowanie musi zostać uznane za nieusprawiedliwione

i nieprawidłowe, a w konsekwencji stanowiące znaczne przyczynienie się do powstania szkody. Co więcej przyczynienia się powoda w powstaniu szkody upatrywać należało również w innej okoliczności, której to nie dostrzegł

Sąd I instancji, a którą to wskazał w zapadłym pomiędzy stronami orzeczeniu Naczelny Sąd Administracyjny (vide k. 42 akt sprawy). NSA wskazał bowiem, na fakt, iż powód, choć podejmował pewne kroki, to jednak skargę otwierającą postępowanie sadowoadministracyjne wniósł w sytuacji, kiedy wobec przeprowadzenia nowych wyborów, niemożliwe było w istocie odwrócenie skutków i zapobieżenie powstania szkody i przywrócenie stanu zgodnego prawem, choć taką możliwość posiadał. NSA podkreślił iż powód nie wykorzystał możliwości wynikających z art. 61 Prawa

o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, który to przepis reguluje wstrzymanie wykonania zaskarżonego aktu administracyjnego, a którego celem jest właśnie zapobieżenie powstaniu skutkom, trudnym następnie do odwrócenia. Niewątpliwie zatem, brak skorzystania przez powoda z przysługujących mu uprawnień (co w istocie przeczyło zawartemu w apelacji stanowisku powoda, iż podejmował on wszelkie dopuszczalne kroki), które pozwalałyby na zapobieżeniu powstania szkody (wstrzymanie wykonania uchwały spowodowałoby zatrzymanie ciągu zdarzeń prowadzących do powstania szkody, a także otworzyło możliwość pełnego przywrócenie stanu oczekiwanego przez powoda już na etapie postępowania sadowoadministracyjnego), musiało zostać uznane również za przyczynienie się powoda do powstania szkody. Na zasadność takiego stanowiska, wskazuje choćby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2012 r. sygn. akt II CSK 438/11, w którym wskazano, iż: „Zaniechanie wykorzystania środków zaskarżenia przysługujących poszkodowanemu w celu zmiany lub uchylecia postanowienia wydanego niezgodnie z prawem w postępowaniu administracyjnym, może stanowić podstawę zastosowania art. 362 k.c.”. Powyższe wskazywało zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego, że niewątpliwie zachodziły w okolicznościach sprawy podstawy do przyjęcia, iż powód przyczynił się do powstania szkody, co z kolei prowadziło do konieczności rozważania stopnia tego przyczynienia się i rozważenia przełożenia przyczynienia się powoda na wysokość należnego powodowi odszkodowania. I choć pamiętać należy, iż ustalenie przyczynienia się do powstania szkody stanowi dopiero otwarcie możliwości zmiarkowania odszkodowania,

a ustalenie zależności między stopniem przyczynienia, a miarkowaniem winno być dalekie od jakiegokolwiek automatyzmu, to jednak niewątpliwie winno uwzględniając wszystkie ujawnione okoliczności sprawy, być związane z oceną zachowania powoda i strony pozwanej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnienie właśnie okoliczności sprawy takich jak, z jednej strony, fakt stosowania przez stronę pozwaną przepisów, które korzystały z domniemania konstytucyjności, fakt nieusprawiedliwionego zachowania się powoda niezgodnie z normą, fakt braku zapobieżenia (mimo posiadanej możliwości) nieodwracalnym skutkom spornej uchwały i powstania szkody, z drugiej zaś strony fakt swoistej determinacji strony pozwanej w podjęciu i utrzymaniu skutków spornej uchwały, prowadziło do wniosku, iż należne powodowi odszkodowanie podlegało obniżeniu o 70% do kwoty wskazanej przez Sąd I instancji tj. 93.662,84 zł. Kwota ta w ocenie Sądu Apelacyjnego została właściwie ustalona w świetle wszystkich istotnych okoliczności sprawy, dotyczących zachowania tak powoda jak i strony pozwanej. Co więcej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględniając okoliczności sprawy kwota ta niewątpliwie była adekwatna i stosowna mając na względzie również zasady współżycia społecznego do których odwoływał się sam powód. Przy tak ustalonych okolicznościach (zwłaszcza w zakresie związku pomiędzy zachowaniem powoda,

a zachowaniem strony pozwanej) zasądzenie kwoty wyższej nie znajdowałoby uzasadnienia.

Rozważenia wymagały wreszcie zarzuty powoda dotyczące nieuwzględnienia przy ustalaniu wysokości należnego odszkodowania kosztów związanych z udziałem powoda w wyborach uzupełniających. Zarzuty te wiązał powód z błędną oceną

Sądu Okręgowego, iż kosztów tych nie udowodnił w stopniu dostatecznym.

Sąd Apelacyjny podzielił rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, iż powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu, jednak z zasadniczo odmiennych przyczyn.

To zaś skutkowało w istocie bezprzedmiotowością zarzutów powoda wiążących

się z prawidłowym udowodnieniem faktu poniesienia tych kosztów i ich wysokości. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że koszty te nie mogły zostać uwzględnione przy ustalaniu należnego powodowi odszkodowania wobec faktu, iż nie sposób dostrzec bezpośredniego i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tymi kosztami,

a działaniem strony pozwanej, będącym źródłem szkody, co stanowi warunek konieczny dla przyznania w tej mierze odszkodowania. Niewątpliwie tak w wypadku utraconych korzyści - wynagrodzenia, czy też kosztów związanych z zaskarżeniem spornej uchwały, tego rodzaju bezpośredni i adekwatny związek istnieje, sporna uchwała była bowiem koniecznym elementem ich powstania. Takiego związku brak zaś między sporną uchwałą, a kosztami uzupełniających wyborów, gdyż choć ponowne wybory były następstwem spornej uchwały, to jednak udział w nich powoda nie był niezbędnym i koniecznym, a był dobrowolnym jego wyborem, kosztów którego nie może przerzucać na stronę pozwaną.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób było uznać, iż w niniejszej sprawie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego a to: art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 417 k.c. i art. art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 362 k.c., w szczególności zaś do bezpodstawnego odstąpienia od zasady pełnego odszkodowania, zważywszy, iż zasądzona powodowi kwota stanowiła wynik, znajdującego pełne uzasadnienie w realiach sprawy, miarkowania odszkodowania wobec znacznego przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Nieuzasadnione okazały się zarzuty naruszenia art. 100 k.p.c. Mając na uwadze żądanie pozwu oraz treść rozstrzygnięcia Sądu I instancji trafne było odwołanie się przez ten Sąd, przy orzekaniu o kosztach procesu, do zasady stosunkowego ich rozdzielenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego wbrew twierdzeniom powoda, samo ich rachunkowe rozliczenie, skutkiem czego było zasądzenia na rzecz powoda kwoty 1.232,36 zł, było poprawne i nie budziło wątpliwości. Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, wskazującym na możliwość, a zarazem konieczność rozliczenia kosztów z rozbiorem ich na koszty sądowe i koszty zastępstwa procesowego. Taka operacja nie znajduje uzasadnienia w świetle treści

art. 100 k.p.c. Podkreślenia wymaga, iż art. 102 k.p.c., który mógł mieć w sprawie ewentualne zastosowanie dotyczy jedynie nieobciążania strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów przeciwnikowi, nie dotyczy zaś zastosowania innych zasad ich rozliczania.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelacje powoda i strony pozwanej jako bezzasadne (art. 385 k.p.c.). Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Apelacyjny oparł o treść art. 102 k.p.c. uznając, że w okolicznościach sprawy, w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego, zachodzi w stosunku do powoda szczególnie uzasadniony wypadek (czego dopatrywać się należało, w ocennym charakterze rozstrzygnięcia, co do wysokości przyznanego powodowi odszkodowania), co skutkowało odstąpieniem od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.

Mw